ROK IV. Nr 170 (884)

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym“ wynosi 3 zł. 50 groszy., z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259 W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym“ 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 g. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Czwartek 30-go lipca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Jedna z krzywd.
Z kim? Rozważania p. Smetony.
Imperjalizm i ksenofobja.
Litwa szuka zbliżenia z Polską.
Zapowiedź ukończenia wojny marokańskiej za 2 miesiące.
Pośrednictwo prez. Coolidgea.
Zniesienie cła na zboże.
Zabójstwo Cechnowskiego.

Jedna z krzywd.

W sprawie odszkodowania za wywłaszczoną ziemię u polskich obywateli na Łotwie nie powinno decydować orzeczenie parlamentu lub Rady Ministrów, bo te są zmienne, ale to, że Łotwa z własnej i nieprzymuszonej woli weszła w skład praworządnych państw zachodnich w przeciwieństwie do państw z bolszewickim, więc nieuznającym prawa własności, regimem, a co za tem idzie, została przyznaną przez inne państwa kulturalne de jure i zaliczoną w 1921 roku jako członek Ligi Narodów, tem samem przyjęła na siebie obowiązki i zobowiązania wynikające z tego zaszczytnego tytułu i obecnie nie może i nie ma prawa od nich się usuwać i ich się wypierać.

Decyzja więc parlamentu nie płacenia odszkodowania za wywłaszczoną ziemię, albo propozycja aby za takową z budynkami, ogrodami i lasami wypłacić 10 łatów (złotych) za dziesięcinę, jest niegodna państwa, które chce udawać, że jest kulturalnem.

Każdy z czytających to zapyta i zupełnie słusznie, jak rząd polski i jego przedstawiciele na to reagują i co robią, aby nie pozwolić na podobne, jawnie nieprawne a bolszewickie metody, stosowane do swych poddanych, mających majątki na Łotwie, i jakie środki przedsiębierze aby bronić słusznych interesów swych poddanych a ratować polskość, która tam jest zagrożona.

Ponieważ Polakom na Łotwie było dane prawo optowania za Polską, z czego większość skorzystała, więc dziś obowiązkiem Polski jest bronienie tych ludzi, niepozwolenie Łotwie uważania nas za wyjętych z pod tego prawa, zniewolenie na zostawienie tyle ziemi w centrum, abyśmy nie byli zmuszeni z Łotwy się wynosić, a za odebraną ziemię zmusić zapłacić słuszne odszkodowanie.

Na tym miejscu uważam za konieczne przypomnieć, że rząd łotewski, biorąc w 1920 roku nasze majątki w administrację zaręczał, że nietylko wypłaci należne i słuszne odszkodowanie, ale do czasu wykupu ostatecznego obiecał najsolenniej zdawać corocznie rachunki z administracji i wypłacać czysty zysk obywatelom.

Obawialiśmy się wtedy, aby Łotysze, naznaczając wysokie wynagrodzenia administracji, więcej kosztów niż zysków z majątków nie wykazali.

Stało się jednak inaczej.

Łotysze, widząc zupełną obojętność i brak zainteresowania się żywotnemi naszemi sprawami u przedstawicieli polskich tak w Rydze jak i w Warszawie, nie dotrzymali swych obietnic, nie zdawali rachunków i co za tem idzie żadnych pieniędzy nam nie wypłacali, czerpiąc sami ogromne zyski z wysokiej tenuty dzierżawnej, od 10 do 25 złotych (łatów) za dziesięcinę ziemi ornej, łąk i z wyprzedaży lasów, które miejscami zupełnie zniszczyli.

Dziś proponują 10 łatów za dzies., płatnych w przeciągu 10 lat obligacjami. Podobna więc propozycja literalnie jest nie do przyjęcia wobec tego, że dziś tenuta dzierżawna wynosi znacznie więcej niż 10 łatów od dziesięciny, więc tylko za czas administrowania naszemi majątkami aż do ostatecznego wykupu, to jest za cztery lata muszą natychmiast zapłacić gotówką, bo sami takową otrzymali, co najmniej 4 razy 10, co stanowi 40 łatów za dziesięcinę plus otrzymaną większą sumę za lasy, po odtrąceniu kosztów administracji, a dopiero wtedy można zacząć mówić o zapłaceniu należności sprawiedliwej za wywłaszczoną ziemię i lasy, o wysokości której nie można w tej chwili przesądzać, gdyż to musi być w każdym poszczególnym wypadku indywidualnie przeprowadzone.

Postępowanie więc rządu łotewski go nie można nazwać inaczej jak podyktowanem metodami bolszewickiemi bezprawiem, a w żaden sposób nielicującem z metodami i praktyką państw kulturalnych.

Jeden zarzut zrobiłbym sferom rządzącym w Warszawie, że posyłają ludzi do krajów Bałtyckich, - nic z tymi krajami wspólnego nie mających, nie znających miejscowych warunków ani psychologji takowych i nie wywierających należnego wpływu na rząd łotewski.

I tylko tem możemy tłómaczyć takie zjawiska, jak nieodpowiadanie kilkomiesięczne na terminowe i bardzo ważne noty, pertraktowanie, — za plecami naszych przedstawicieli, — z wrogami państwa polskiego i t.d., a wypadków takich można bez liku naliczyć.

Niestety, to są skutki rządów partyjnych, dających tylko ujemne rezultaty.

Nie mam zamiaru długo się nad historją Inflant rozwodzić, przypomnieć jednak muszę, że Polska wiele krwi najlepszych swych synów przelała w obronie tych najdalszych kresów, które najenergiczniejszy nasz król Stefan Batory wraz z hetmanem Janem Zamojskim w roku 1567 do Polski przyłączył; nie mówiąc już o tem ile przecierpieć musiała ludność miejscowa polska, aby na tych najodleglejszych placówkach się utrzymać.

Ze smutkiem zaś musimy skonstatować, że obecnie rządzące sfery tego samego narodu, nie pomnąc swej dziejowej roli, nie bronią miejscowej ludności, przeciwnie—sprzecznemi zarządzeniami, dezorganizując i w błąd wprowadzając, doprowadziły do tego, że już mniejsza własność nie mając oparcia o dwory i duchowieństwo, zaczyna masowo wyzbywać się swej — krwią i potem oblanej—ojcowizny i uciekać z Łotwy do Polski. Większa zaś własność, wyzuta ze wszystkiego, nie widząc nawet moralnego poparcia u swoich rodaków, wyzbywa się też, za byle co, ostatniego pozostawionego jej, — jako niewywłaszczalną część, — kawałka ziemi.

I tak praca szeregu wieków i pokoleń ginie poprostu przez to, że obecnie państwo polskie zapomina o swej wspaniałej wielkiej i historycznej przeszłości.

W ten sposób twórcza praca przodków olbrzymów, niszczona jest przez potomków-karłów.

Kret.

Prywatna Lecznica Chirurgiczna

D-ra T. DEMBOWSKIEGO

Wilno, Mała-Pohulanka 9, przyjęcie chorych po 10—12 i 4—5.

PR. COOLIDGE BĘDZIE POŚREDNICZYĆ

o ile Europa nie potrafi zawrzeć paktu bezpieczeństwa.

NOWY YORK. 29. VII. (Pat). „United Press“ donosi: Ze strony Białego Domu zakomunikowano dziennikarzom, że prezydent Coolidge liczy na to, że wrazie niedojścia do skutku europejskiego paktu bezpieczeństwa uda mu się zwołać do Waszyngtonu konferencję mocarstw poświęconą temuż problematowi.

Przygotowywanie odpowiedzi.

PARYŻ. 29. VII. (Pat). Wczorajsza konferencja między Briandem a angielskim charge d'affaires p. Phillipsem doprowadziła jak się zdaje dość daleko w kierunku uzgodnienia stanowiska angielskiego i francuskiego. Briand zajęty jest obecnie przygotowywaniem tekstu odpowiedzi na notę niemiecką. Nie jest wykluczone, że odpowiedź ta będzie wysłana już w końcu bieżącego tygodnia.

PARYŻ. 29. VII. (Pat). Jak się dowiaduje «Matin» jest wielce prawdopodobne, że Briand już w następnym tygodniu wyszle do Berlina odpowiedź na ostatnią niemiecką notę w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Zapowiedź gen. Primo de Rivera.

Wojna w Marokko będzie zlikwidowana za 2 miesiące.

WARSZAWA 29. VII (*tel. wł. Słowa*). Generał Primo de Rivera po konferencji z marszałkiem Patainem oświadczył dziennikarzom, że zakończenie działań wojennych w Marroko spodziewane jest za 2 miesiące.

Według wiadomości z Fezu Abd-el-Krim przygotowuje kontr-ofenzywę i maszeruje na północ.

PARYŻ 29 VII PAT. Jak donoszą z Tangeru, marszałek Petain wsiadł na pokład parowca „Aufa“ i odpłynął do Marsylji. Marszałek odmówił udzielenia dziennikarzom jakichkolwiek wywiadów.

MADRYT 29 VII PAT. Generał Primo de Rivera nadesłał do dyrektorjatu depeszę że bardziej szczegółowe wiadomości o swej naradzie z marszałkiem Petain nadeśle w drodze listownej.

Stanowisko socjalistów francuskich i hiszpańskich.

PARYŻ 29 VII PAT. Jak się dowiaduje „Petit Journal“, wczoraj wieczorem odbyła się narada pomiędzy przedstawicielami socjalistów francuskich i hiszpańskich w celu ustalenia wspólnej formuły określającej postawę obu socjalistycznych partji w stosunku do problemu marokańskiego. Delegat hiszpański, zapytywany po ukończeniu konferencji o jej rezultaty, oświadczył że propozycje pokojowe, przypisywane Abd-el-Krimowi przez niektóre dzienniki francuskie i angielskie, odpowiadają prawdopodobnie istotnemu stanowi rzeczy, następnie zaś dodał, że socjaliści hiszpańscy są w dalszym ciągu przeciwni wszelkiej akcji wojskowej i stanowczo żądają zupełnej ewakuacji strefy okupacyjnej.

Pogorszenie sytuacji w Hong-Kongu

LONDON, 29.VII. (PAT). Według doniesień z Hong-Kongu, sytuacja się pogorszyła. W miejscowości Swatow parowiec wiozący oficerów i pasażerów europejskich został obrzucony przez tłum wrogiemi okrzykami. Tłum częściowo uzbrojony w karabiny mauzerowskie nie dozwalał europejczykom wysiąść z parowca. Do podobnych zajść doszło w Amoy i Fuczen, gdzie mimo stanu oblężenia studenci uzbrojeni w karabiny, przeciągali ulicami miasta i przeszkadzali europejczykom w komunikowaniu się.

Litwa dąży do porozumienia z Polską (?)

WARSZAWA 29 VII. (*tel. wł. Słowa*). Informują nas, że w sferach litewskich daje się zauważyć pewne zrozumienie dla tezy polskiej, stawiającej za podstawę porozumienia litewsko - polskiego umowę konsularną oraz komunikacyjną.

Stanowisko to Litwy spowodowane jest kłopotami gospodarczemi i zamieraniem Kłajpedy jako portu. Należy się spodziewać w niedługim czasie rozpoczęcia rokowań polsko-litewskich.

Min. Skrzyński w Detroit.

DETROIT. 29/VII. (PAT). O bankiecie wydanym na cześć ministra Skrzyńskiego przez komitet przyjęcia donoszą co następuje: Na bankiecie przemawiali prezes Kościński, oraz biskup polski. Burmistrz Smith w dłuższem przemówieniu w imieniu miasta gorąco dziękował ministrowi za zaszczyt okazany miastu swemi odwiedzinami, wyrażając przekonanie, że miasto skorzystało więcej z pobytu ministra, aniżeli minister. Gdyby kiedyś nadeszła tego potrzeba, zapewnił burmistrz, Polska będzie mogła liczyć na miljonową ludność Detroit, w której zawsze znajdzie moralne i materjalne poparcie, pochodzące ze szczerych i oddanych serc. Minister odpowiedział po angielsku zwracając się do władz amerykańskich oraz po polsku do obecnych Polaków. Zaraz po bankiecie minister odjechał na dworzec, odprowadzony przez burmistrza i delegatów wszystkich organizacyj, które brały udział w przyjęciu. Publiczność zebrana na dworcu urządziła odjeżdżającemu ministrowi gorącą manifestację. Tłum nie opuszczał dworca do chwili odejścia pociągu.

Straszliwe ofiary terroru.

Jak niedawno donosiliśmy, przed tygodniem, wskutek silnych deszczów na Białorusi Berezyna w niektórych miejscach wezbrała zalewając pola. Obecnie woda wróciła do normalnego stanu, zostawiając na polach wielką ilość namułu i trupów, znajdujących się w stanie zupełnego rozkładu. Większość zwłok nosi ślady zwierzęcego znęcania się. Szczególnie stopy i podeszwy prawie połowy trupów są przepalone aż do kości. Są to ofiary teroru komunistycznego, prawdopodobnie z Bobrujska, gdzie cytadela i więzienie znajduje się nad Berezyną. Kaci IV wydziału G. P. U., nie chcąc sobie widocznie zadawać trudu z grzebaniem, wrzucali do wody ciała rozstrzelanych. Dotychczas zebrano prawie 120 ciał.

Rejonowy sowiet w Bobrujsku wydał rozkaz, by trupy zostały zebrane i złożone do wspólnego dołu. Do tej roboty wyznaczono miejscowych chłopów, ci jednak kategorycznie odmówili spełnienia podobnej roboty i dopiero pod groźbą bagnetów wojska i rewolwerów członków miejscowego komsomoła spełniają tę niebardzo przyjemną misję.

Do wściekłości jednak zostali doprowadzeni bolszewicy dziwnem postanowieniem okolicznych włościan, którzy jako głęboko wierzący codziennie wieczorem o 5 — 10 minut przedłużają dzwonienie w cerkwiach—na intencję nieszczęśliwych ofiar czerwonych władców.

Podając ostatnią wzmiankę „Zwiezda“ stwierdza, że żadnemi siłami nie można opornych chłopów wyleczyć ze „zgubnego nałogu i poszanowania zabobonów religijnych.“ (i)

Sejm i Rząd.

Prace rządu po ferjach.

WARSZAWA 29.VII. (*tel. wł. Słowa*). Trzytygodniowy okres feryj rządowych kończy się w bieżącym tygodniu. Po niedzieli powraca do Warszawy premjer Grabski oraz minister Sikorski. Kilka dni po nich, około 11 sierpnia, wraca minister Skrzyński.

Natychmiast po przyjeździe premjera gabinet zajmie się obradami nad preliminarzem budżetowym na rok 1926. Oprócz tego komitet polityczny odbędzie cały szereg konferencyj przygotowawczych do konferencji państw bałtyckich, zgromadzenia Ligi Narodów oraz pertraktacyj z Niemcami.

W zakresie polityki wewnętrznej projektowane jest załatwienie w sierpniu przez Radę Ministrów szeregu rozporządzeń, dotyczących uposażenia administracji w województwach wschodnich i szkolnictwa obcojęzycznego. Omawiany również będzie dalszy plan walki z bezrobociem.

Powrót ministra Raczkiewicza

We wtorek o godz. 8 rano powrócił do Warszawy z podróży objazdowej na Pomorzu minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz.

Po kilkugodzinnym odpoczynku objął on urzędowanie w swem ministerstwie i przezydjum Rady Ministrów, gdzie zastępuje premjera p. Władysława Grabskiego.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA. 29.VII. (*tel. wł. Słowa*). Jutro odbędzie się posiedzenie plenarne Senatu, w czasie którego rozważana będzie ratyfikacja umowy z Czechosłowacją oraz prawdopodobnie zostaną zapowiedziane Sejmowi zmiany w ustawie o reformie rolnej.

Min. Mejerowicz przybywa do Warszawy.

WARSZAWA, 29]VII. PAT. Dnia 30 b. m. o godz. 16 min. 10 przyjedzie do Warszawy z Pragi łotewski minister spraw zagranicznych p. Zygfryd Mejerowicz z małżonką i zamieszka w pałacu Rady Ministrów. Na spotkanie ministra Mejerowicza wyjechał do granicy polsko-czeskiej z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych p. Wyszyński.

Transporty optantow.

WARSZAWA, 29 VII. PAT. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikaje, że poza dwoma pierwszemi transportami zbiorowemi optantów z dnia 17 i 25 b. m. następne nadejdą w najbliższych dniach tak, aby większość optantów do pierwszego sierpnia znajdowała się na terenie Polski. Wśród ogólnej ilości optantów przybędzie około 60 proc. osób zdolnych do pracy, a 40 proc. stanowić będą dzieci, starcy i inwalidzi. Optanci rekrutują się przeważnie z warstw pracujących. Wśród robotników przeważają górnicy i hutnicy.

Akcja monarchistyczna w Nowogródzkiem.

WARSZAWA. 29.VII. (*tel. wł. Słowa*). Sekretarz Generalnej Organizacji Monarchistycznej zawiadamia, że otrzymał sprawozdanie p. Kazimierza Proszyńskiego, który działa na terenie województwa Nowogródzkiego. Rozpoczęto prace przygotowawcze dla akcji monarchistycznej. Pozyskano cały szereg mężów zaufania, do których mają się zgłaszać nowowstępujący członkowie. W najbliższym czasie rozpocznie się tam żywa akcja propagandowa, którą prowadzić będzie p. pułkownik Obuch-Woszczatyński.

Jednocześnie dowiadujemy się, że na terenie Kongresówki organizacja monarchistyczna robi poważne postępy zarówno wśród włościan jak i wśród ziemian, którzy po ostatnich wypadkach politycznych bardzo licznie wstępują do szeregów organizacji.

Z kim?

Rozważania p. Smetony.

W ostatnim numerze „Letuvisa" p. Smetona omawiając zagadnienie polityki zagranicznej Litwy, uważa, że Litwa do chwili obecnej jest izolowana i w dziedzinie polityki zagranicznej kroczy dotychczas po niepewnej drodze. Anglicy i Francuzi, mówi p. Smetona, oddawna jej radzą zawrzeć związek z Estonją i Łotwą. W ostatnich czasach specjalnie Anglja naprowadza je na drogę t. zw. „Związku państw bałtyckich", wiedząc, że *«niema lepszej drogi, jak przez Rygę i Rewel dla zbliżenia Litwy z Polską»*.

W wypadku takiego zbliżenia, zdaniem p. Smetony, dokonałby się związek państw bałtyckich z Polską na czele. Związek ten, o ile jeszcze wzięłaby nim udział Finlandja, zajmujący niemałą przestrzeń z przeszło 40 miljonową ludnością, byłby wielką polityczną i wojenną potęgą w obcych rękach, t. j. Anglji lub Francji, kierowaną przeciwko Rosji czy też Niemcom. Wobec tego p. Smetona dochodzi do konkluzji, że związek taki byłby dla Litwy bardzo niebezpieczny. Uważając za fałszywe stanowisko oficjalnej prasy litewskiej, która według p. Smetony wyławia tylko to złe, co mowią o Rosji i Niemczech, natomiast bierze za dobre to wszystko, co czynią wielkie mocarstwa, Anglja i Francja, p. Smetona przypomina, że mocarstwa te wcale nie zasłużyły na taki stosunek względem siebie, ponieważ długo nie chciały przyznać Litwę de jure, a nawet po przyznaniu pokrzywdziły ją neutralizacją Niemna na korzyść Polski, nie mówiąc już o tem, że oddały w polskie ręce Wilno i Grodno.

Jednocześnie podkreśla p. Smetona, że właśnie Niemcy i Rosja pierwsze przyznały Litwę w przysługujących jej granicach. Moskwa podtrzymała Litwę w czasie pertraktacyj kłajpedzkich, również Niemcy nie protestowały przeciwko objęciu Kłajpedy przez Litwę. Dlatego, mówi p. Smetona, nie powinniśmy być zbyt uprzedzeni do Rosji i Niemiec, jak również zbyt skwapliwi w stosunku do Anglji i Francji, które przecie uczyniły z Polski wielkie mocarstwo.

Zastanawiając się dalej nad podróżą p. Mejerowicza za granicę p. Smetona tłumaczy sprawione mu przyjacielskie przyjęcie w Londynie tem, że Anglja, dążąca do związku państw Bałtyckich z Polską na czele, w celu odciągnięcia uwagi Rosji od wschodu, widzi w nim dobrego pośrednika dla zbliżenia Litwy z Polską.

Litwa zaś, z chwilą oddania się pod opiekę Polski, nieuchronnie, zdaniem p. Smetony, byłaby wciągnięta do wojny przeciwko Rosji lub Niemcom, przyczem Polacy wrazie poniesienia porażki w polityce, czy też podczas wojny, nie zastanawialiby się na tem, aby „zrobić Litwę przedmiotem rekompensaty dla Rosji lub Niemiec".

Nasi dyplomaci lub politycy, mówi p. Smetona, powinni liczyć się z opinją narodu litewskiego, a jego stanowcze zdanie: „nie zawikłać się w wojnę z Rosją, czy Niemcami".

Y.

TELEGRAMY.

Zakupy p. Nachmansona.

WARSZAWA. 29.VII. (*tel. wł. Słowa*). Szef sekcji zakupów misji sowieckiej Nachmanson prowadzi pertraktacje w firmie Ettingson o zakup materjałów zimowych. Ogólna suma tranzakcyj zawartych dotąd przez Sowiety wynosi 2 miljony dolarów. Ostatnio zawarto tranzakcje z Widzewską manufakturą i z firmą Krusche i Emder.

Strajk u Lilpopa.

WARSZAWA. 29.VII. (*tel. wł. Słowa*). Dziś wybuchł strajk w fabryce Lilpopa. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Przebieg spokojny.

Starania o pożyczkę dla Francji

WARSZAWA, 29 VII (*tel. wł. Słowa*) W londyńskich sferach politycznych sądzą, że wizyta francuskiego ministra skarbu Caillaux w Londynie ma na celu pozyskanie pożyczki długoterminowej dla sanacji franka.

Zmiana miejsc.

PARYŻ, 29 VII. PAT. Wedle doniesień „Matin" z Moskwy, krążą tam pogłoski, że obecny ambasador rosyjski w Paryżu Krasin ma objąć wkrótce stanowisko ambasadora rosyjskiego w Londynie, a dotychczasowy ambasador w Londynie Rakowskij zostanie przeniesiony w tym samym charakterze do Paryża.

Spisek w Angorze.

ANGORA, 29 VII. PAT. Wykryto tu nowy szeroko rozgałęziony spisek, którego ośrodek znajduje się w Konstantynopolu. Do spisku należą między innemi byli deputowani.

Wycieczka sokołów w Rotterdamie.

ROTTERDAM, 29 VII. PAT. We wtorek wieczorem okręt linji holenderskiej „Veendam" przywiózł wycieczkę sokołów polskich z Ameryki, liczącą 268 sokołów i 118 sokolic. Dziś rano o godz. 10 okręt wiozący wycieczkę odjechał do Gdyni.

W obawie spadku czerwońca.

BERLIN, 29 VII. PAT. Donoszą z Moskwy, że komisarjat finansów zarządził, aby począwszy od 25 lipca r. b. zakazany został wywóz czerwońców i banknotów. Osoby wyjeżdżające zagranicę nie mogą mieć przy sobie więcej niż 200 czerwońców w banknotach i banknotach kasowych.

Gwałty strajkujących górników.

LONDYN, 29 VII. PAT. Z hrabstwa Cammanthiershive w Walji sygnalizują o gwałtach, których dopuścił się tłum strajkujących w jednej z tamtejszych kopalń. Demonstranci opanowali mianowicie kopalnię i korzystając ze swej krótkotrwałej władzy poczynili w kopalni pewne spustoszena przez zapalenie lontów ładunków dynamitowych. Do zagrożonej miejscowości wysłano wzmocnione oddziały policji.

Wielki pożar w Nizzy.

NIZZA, 29 VII. PAT. Ubiegłej nocy powstał pożar na tutejszym dworcu kolejowym. Dworzec towarowy na długości 200 metrów spłonął całkowicie. Straty materjalne bardzo znaczne. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

Zbliżenie Niemiec i Austrji.

BERLIN, 29 VII. PAT. Dziś podpisane zostało między Niemcami i Austrją porozumienie w sprawie wzajemnego zniesienia wiz przy przejeździe z terytorjum jednego państwa do drugiego.

Komuniści w Panamie.

LONDYN, 29 VII, PAT. Z Panamy donoszą o wzmożonej działalności żywiołów komunistycznych, obejmującej przeważnie klasy robotnicze. Ruch ten przybrał podobno tak wielkie rozmiary, że prezydent republiki uznał za konieczne wydalić zagranicę wszystkie niepożądane obce żywioły. Odpowiedni dekret prezydenta został już ogłoszony.

Pokłosie sprawy Barmatów.

BERLIN, 29 VII. PAT. Pisma donoszą, że przeciwko dwum prokuratorom, którzy prowadzili swego czasu sprawię Barmatów, wytoczono obecnie dochodzenie karne za nadużycie władzy i ogłoszenie aktów śledczych w organach prawicowych. Sprawa ta wywołała ogromną sensację.

Starcia w Palermo.

PALERMO, 29 VII. PAT. W związku z wyborami do tutejszej rady miejskiej po mowie opozycjonisty byłego ministra Orlando doszło do starć ulicznych w kilku punktach miasta. Do większych wykroczeń nie dopuściła interwencja policji.

Zdrowie p. Mussoliniego.

RZYM 29 VII. Pat. (Stefani) Profesor Bastianelli, zapytany przez przedstawiciela „Tribuny" o stan zdrowia premjera Mussoliniego, oświadczył: Jestem bardzo rad, mając okazję kategorycznie zaprzeczyć wszelkim pogłoskom rozpowszechnianym zarówno w kraju, jak i za granicą na temat zdrowia szefa naszego rządu. Muszę stwierdzić, że premjer nigdy nie był operowany, albowiem potrzeby operowania nigdy nie było, ani też nie ma w chwili obecnej. Premjer jest obecnie w doskonałym stanie zdrowia, co mogę stwierdzić z całą pewnością, przyczem stan zdrowia jest taki, że premjer z całym spokojem może oddawać się nadal swojej intensywnej pracy.

Powrót z raidu europejskiego.

WARSZAWA, 29 VII, PAT. We czwartek 30 lipca o godz. 6-tej po południu wraca do Warszawy 18 samolotów polskich, które pod przewodnictwem generała brygady pilota Włodzimierza Ostoi-Zagórskiego odbyły z zupełnem powodzeniem daleki raid europejski. Warszawa będzie miała sposobność powitać swoich lotników, gdyż wstęp na lotnisko wojskowe będzie dla publiczności otwarty. Wejście na lotnisko od ulicy Puławskiej.

Ujęcie przemytników.

Na odcinku granicznym 10 Baonu K.O.P. niedaleko słupa 487 patrol K.O.P. natknął się nocy onegdajszej na dwuch szmuglerów—którzy na widok żołnierzy porzucili towar i ratowali się ucieczką. Żołnierze dali kilka strzałów karabinowych w stronę uciekających, poczem zabrali towar do strażnicy, celem zwrócenia go władzom skarbowym. Za szmuglerzami zarządzono pościg, który dotychczas nie dał żadnych wyników. (i)

Zabójstwo Cechnowskiego.

Wczoraj donosiliśmy o zabójstwie we Lwowie agenta policji politycznej Cechnowskiego przez niejakiego Naftala Botwina, działającego prawdopodobnie z ramienia partji komunistycz.

Józef Cechnowski przez lat kilka należał do K. P. R. P., a jako robotnik w fabryce „Wulkan" na Pradze, prowadził tam żywą agitację komunistyczną. O ile wiadomo, już w r. 1920 wyrzucony został z partji, za niestawienie się przed sąd partyjny, poczem na jakiś czas ślad po nim ginie.

Wypływa znowu dopiero w r. 1923, w procesie Wieczorkiewicza i Bagińskiego, w którym, jak wiadomo, oskarżenie polegało wyłącznie na jego, Cechnowskiego, zeznaniach, jako jedynego świadka obciążającego.

On to bowiem, po usunięciu z partji komunistycznej, wstąpił do partji, której celów, jak wynikało z przewodu sądowego, nie był w stanie dokładnie określić, ani potrafił wskazać dokładnie osób, któreby do niej należały, poza Wiecz. i Bag. Uważał ją jednak za organiz. terorystyczną stojącą na usługach obcego państwa.

Działalność swoją w tej partji rozpoczyna Cechnowski w r. 1923, gdy na dworcu Wschodnim w Warszawie, otrzymuje bombę od niejakiego Markiewicza, w którym potem rozpoznał Bagińskiego, a z którą miał pojechać do Krakowa, do Wieczorkiewicza, celem wykonania przy jej pomocy zamachu na P. K. U. w Sosnowcu. Widząc jednak w tem robotę przeciwpaństwową, zorjentował się w drodze i w ekspozyturze pol. na wspomnianym dworcu złożył zeznania, a na dowód ich prawdziwości okazał wiezioną bombę.

Od tej chwili przechodzi na usługi policji politycznej i ze zdemontowaną bombą jedzie do Krakowa do Wieczorkiewicza, aby go tam zdemaskować i spowodować wreszcie jego aresztowanie.

Zamordowany Cechnowski był również głównym świadkiem w sprawie Maślińskiego, Rotera i tow. oskarżonych o rzucenie bomby na dziedzińcu uniwersyteckim, gdzie ofiarą padł prof. Orzęcki.

Podobno Cechnowski był jedynym świadkiem, który ustalał faktycznego sprawcę zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie z września 1924 r. i stwierdził, że w zamachu tym brał udział komunista Pańczyszyn.

Z tego względu wśród komunistów istniała obawa, że mylny ślad śledztwa w tej sprawie, który doprowadził do aresztowania Steigera, może być sprostowany i dlatego komuniści postanowili wykonać na Cechnowskim wyrok śmierci za wszelką cenę.

Aresztowany zabójca Cechnowskiego, Naftali Botwin, bezrobotny, z zawodu krojczy szewcki, zeznaje, iż zamachu dokonał z rozkazu partji komunistycznej i na zasadzie wyroku śmierci wydanego na Czechnowskiego jeszcze w 1924 r. za szereg aresztowań wśród komunistycznych działaczy.

Botwin będzie sądzony przez sąd zwykły, gdyż jako niepełnoletni nie podlega sądowi doraźnemu.

*

WARSZAWA 28.VII (*tel. wł Słowa*). Ze Lwowa donoszą, że nocy dzisiejszej policja polityczna dokonała szczegółowej rewizji w mieszkaniu mordercy Cechnowskiego Naftala Botwina. Przy rewizji aresztowano jego matkę, 2 siostry i brata, stwierdzono bowiem, że wszyscy oni należeli do organizacji terorystycznej. Znalezione przy rewizji materjały dowodowe skonfiskowano. Na skutek zeznań Botwina aresztowano jeszcze kilku innych komunistów. Botwin w dalszym ciągu wypiera się jakoby działał z polecenia partji komunistycznej.

Z tej i tamtej strony na pograniczach.

Z Mińska donoszą:

«Młot» w ostatnim numerze donosi o wypadku, mającym miejsce w Ganuszycach Małych pow. Mińskiego, gdzie nauczyciel z wiejskiej szkoły koedukacyjnej Pantelejmon Czukow od dłuższego czasu dopuszczał się gwałtu na swych nieletnich uczenicach, a ostatnio nawet zanordował w przystępie szału na tle seksualnym dwie dziewczynki po 11 lat. Trupy dzieci, w okropny sposób zeszpecone, znalezione w polu ukryte w stogu siana. Sadystycznego nauczyciela, naturalnie członka komunistycznej partji białoruskiej, ochronili miejscowi komsomolcy przed zlinczowaniem. (i)

*

Centralny Komitet wykonawczy komunistycznej partji Białorusi — na ostatniem posiedzeniu postanowił przeprowadzić t. zw. «czystkę partji» polegającą na oczyszczeniu partji z członków podejrzanych, którzy w czasie kilkoletniej próby wyłamywali się z pod dyscypliny partyjnej. Na czarnej liście znalazło się około 80 osób — odnośnie do których zastosowano jeszcze t. zwany miesiąc próby, w czasie którego mogą oczyścić się z zarzutów stawianych im przez Centralny Komitet — albo też jakimś «heroicznym» czynem zmazać dotychczasowe winy. (i)

*

Naprzeciwko odcinka 6 komp. policji granicznej po stronie litewskiej dnia 27 b. m. wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie z niewiadomych narazie powodów dowódca litewskiej strażnicy, który dopiero dnia 25 objął dowództwo. Szczegóły samobójstwa podamy niebawem. (i)

Imperjalizm i ksenofobja.

Imperjalizm, w duchu Wirgiljuszowego *„Tu regere imperio populos etc"*, jest żywiołowym odruchem walki o byt. Jednym z jej kształtów. Imperjalizm — podobnie jak walka o byt — jest nieuniknioną konsekwencją: nierówności ras, nierówności zaludnień i źródeł bytowania, nierówności intelektu, zdolności, siły woli i temperamentu, różnorodności ludzkich organizacyj.

Imperjalizm wywołuje współzawodnictwo, a współzawodnictwo jest, jak wiadomo, źródłem wszelkiego w dziejach ludzkości postępu. Prądy imperjalistyczne dają się odczuwać wszędzie, po całym ziemskim globie. One to spowodowały wybuch niebywałej wojny, której byliśmy świeżo swiadkami... najbardziej zaciętej i morderczej wojny ze wszystkich jakie zna Historja.

Istocie imperjalizmu oraz rozwojowi *największych* imperjalizmów świata poświęcił ciekawe dziełko, niedawno w Antwerpji wydane p. Yves de la Briére, profesor paryskiego Instytutu Katolickiego („Les Grands Impérialismes Contemporains").

Imperjalizm jest zdaniem prof. Briére'a pewnym fatalizmem. Ludzie głodni muszą szukać pożywienia choćby jaknajdalej; nadmiar ludności w jednym kraju musi szukać ujścia dla siebie w krajach mniej zaludnionych; ludy i narody muszą szukać rynków zbytu dla tego, co wyprodukowały, muszą zdobywać kapitały dla swych przedsiębiorstw, muszą na odwrót pożyczać nadmiar swoich kapitałów narodom mniej od nich zamożnym, rozciągając tem samem nad niemi jakby rodzaj protektoratu. Imperjalizm albo podbija, albo kolonizuje, rozciąga nad terytorjami suwerenność... starannie lub mniej starannie ukrywaną.

Imperjalizm zapełnia sobą całą Historję. Imperjalizmowi hołdowała Hellada starożytna i starożytna Roma; imperjalizmowi hołdowały: Sanctum Imperium Romanum i Turcja w XIV-tem, XV-tem i XVI-tem stuleciu, Hiszpanja pod rządami Karola V-go i Francja Ludwika XIV-go oraz Napoleona; hołdują mu Anglja współczesna i współczesne Stany Zjednoczone...

A Niemcy?

Niemcom chodziło o prześcignięcie Anglji na każdem polu. Imperjalizm niemiecki zrodził się bezpośrednio z emulacji z Anglją. Zahamowana przez wielką wojnę emulacja ta niewątpliwie rozpocznie się na nowo.

Imperjalizm niemiecki ma sędziwe tradycje w średniowiecznej supremacji cesarzów niemieckich nad wszystkiemi chrześcijańskiemi państwami i narodami Europy środkowej, nad miastami i prowincjami Włoch.

Sukcesję po Świętem Cesarstwie Katolickiem biorą w XIX-tym wieku Prusy protestanckie i rej wodzą w Europie od upadku Napoleona. Prusy ujmują sprawę zjednoczenia się Niemiec, którą nadaremnie usiłowali urzeczywistnić ludzie 1848-go roku. Piorunowe tryumfy strategji Moltkego i wielkie sukcesy dyplomatyczne Bismarka doprowadzają do proklamowania wskrzeszonego cesarstwa niemieckiego w galerji zwierciadłowej Wersalu. Od tej daty imperjalizm niemiecki rozwija się i rośnie.

Załamuje się dopiero w 1918-tym.

Lecz duch imperjalistyczny Fichte'ów i Heglów w Niemczech teraźniejszych trwa. Nie wyginęły też na krwawych pobojowiskach niemieckie ambicje imperjalistyczne. Rozegzaltowało je nawet: łaknienie rewanżu. Imperjalizm niemiecki, podtrzymywany przez niewyczerpaną niemieckiego narodu pracowitość, przez potężny przemysł niemiecki, przez karność i dyscyplinę narodową, przez zmysł organizacyjny oraz umiejętność metodycznego pracowania, liczy na łatwość rozbicia okalającego Niemcy wieńca małych państw, na sojusz z Rosją i z Japonją, na sympatje Anglji tudzież na wpływy, które Niemcy posiadają w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie w sferach finansowych żywioł niemiecki zajmuje tak szerokie miejsce.

Stany Zjednoczone zdawałoby się, że muszą być wolne w polityce swojej od wszelkiego imperjalizmu. W 1823-cim, po wybiciu się Ameryki Południowej z pod jarzma Hiszpanów i gdy obawiano się „interwencji" na ich rzecz Rosji tudzież całego Świętego Przymierza, wywiesiły Stany Zjednoczone na swym sztandarze: doktrynę Monroego, jakby odcinającą je—od reszty świata.

Ale potęga Stanów Zjednoczonych rosła. Zasada Monroego stawała się coraz bardziej jednostronną. Tak... Ameryka dla Amerykanów! — ale nie idzie jeszcze za tem aby się wcale nie wtrącać w sprawy cudze. I w wojnie 1898-go zdobyto Filipiny, Porto-Rico, Kubę, Haiti i uczyniwszy je „niepodległemi", wzięto... pod protektorat rządu waszyngtońskiego.

Po traktacie Wersalskim uczyniono znowu czysto amerykański gest: Stany Zjednoczone nie przystąpiły do Ligi Narodów. Wygodniej im ingerować w sprawy Europy—po za Ligą Narodów. A jak daleko sięga ta ingerencja wiemy wszyscy doskonale.

Amerykanie wyparli się wielkiego ideału humanitarnego, którego apostołem był ich własny prezydent Wilson. I Amerykanie doszli do takiej potęgi i takiego bogactwa niebywałego, że zrujnowana przez wojnę Europa jest Stanów Zjednoczonych pokornym dłużnikom, co pozwala a nawet zmusza Stany Zjednoczone do nawet wcale głębokiego wnikania w interesy każdego z europejskich państw.

Najszerszej skali imperjalizmem jest imperjalizm angielski.

Prof. Briére wyraża się: *il constitue l'une des plus merveilleuses réussites de l'histoire*, jest to jeden z najcudowniejszych sukcesów w historji świata. Co prawda, pomogło mu bardzo położenie Anglji na wyspie, jej, z musu, charakter państwa morskiego, pomogło bogactwo wielkie węgla. Energja, dzielność, przedsiębiorczość wrodzone Anglikom pozwoliły im opanować glob ziemski w ciągu stupięćdziesięciu lat. Dziś naród angielski 43-miljonowy rządzi nad 400 miljonami ludzi rozproszonych po Wielkiej Brytanji kolonjach, protektoratach i tak zwanych *dominions*.

*

Imperjalizm zrodził to, co dziś zowiemy ksenofobją.

Wyraz złożony z dwóch słów greckich, *ksenos* cudzoziemiec i bać się. Ksenofobją zowiemy jednak nietyle strach przed cudzoziemcami ile wstręt do cudzoziemców.

W encyklopedjach nieco starszej daty nie znajdziemy wyrazu: ksenofobja. Figuruje tam przeciwnie wyraz: ksenomanja (nadmierne ukochanie wszelkiej cudzoziemszczyzny).

Zmieniły się czasy.

„Ksenofobja—pisze w paryskim dzienniku „Figaro" z dn. 24-go b. m. *amerykański* znakomity publicysta p. W. Morton Fullerton—zaczyna coraz

Zniesienie ceł wywozowych na zboże.

Na podstawie rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych z 1 lipca 1925 roku w sprawie uchylenia niektórych ceł wywozowych (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 477) z dniem 1 sierpnia roku bieżącego zostaną uchylone cła wywozowe na zboże.

Ponieważ w ostatnich dniach skutkiem pomyślnych zbiorów, zbyt małej pojemności rynku wewnętrznego i niemożności wywozu zbóż ze względu na wysokie cła wywozowe, obowiązujące do 1 sierpnia, nastąpił nagle spadek cen zboża, co może się odbić szkodliwie na interesach rolnictwa, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wystąpiło do komitetu ekonomicznego ministrów z wnioskiem nagłym natychmiastowego zniesienia ceł wywozowych na zboża.

Uchwały Tymcz. Rady Białoruskiej.

W związku z ogólno-białoruskiem zebraniem 26 b. m. w sprawie W. Szeleszki, odbyło się w tymże dniu nadzwyczajne posiedzenie Tymcz. Rady Białoruskiej. Rada wysłuchawszy sprawozdania sekretarza wzmiankowanego zebrania, członka Prezydjum Rady A. Kobyczkina, postanowiła: „1) Wyrazić stanowczy protest przeciwko niedbałości i wprost niezrozumiałej obojętności białoruskich posłów w sprawie dotyczącej losu kulturalnego i prasowego pracownika białoruskiego, który, jak fama głosi, został przez bolszewików rozstrzelany; ta obojętność tem bardziej jest czinną i nie do darowania ze strony oficjalnych przedstawicieli białoruskiego narodu, że fama wiąże sprawę Szeleszki z imieniem p. Ł., stojącego bardzo blisko do klubu poselskiego; 2) ze wstrętem konstatując fakt zbrodniczej demoralizacji uczącej się młodzieży białoruskiej przez wciąganie jej do komunistycznej pracy Rada, jako organizacja bezwględnie antybolszewicka, — stanowczo protestuje przeciwko tym faktom i zamierza przedsięwziąć wszelkie kroki przeciwko takiej demoralizacji młodzieży i stwarzaniu w Zachodniej Białorusi —białoruskiego „komsomoła"; 3) Rada uważa za swój obowiązek poinformować białoruskie społeczeństwo, iż *faktycznym redaktorem i wydawcą* komunizującej prasy, za zic-redaktorów której używają ostatnio młodzież białoruską,—*jest znany wszystkim p. Antoni Łuckiewicz*, który przeto i ponosi za losy zic-redaktorów moralną odpowiedzialność; 4) Rada uważa, iż ta odpowiedzialność pada nie tylko na p. Łuckiewicza, lecz i na tych pp. posłów białoruskich, którzy blisko stoją wileńskiego gimnazjum, przytułku, wydawnictwa gazet i jednodniówek białoruskich".

LEKARZ-DENTYSTA
I. Feldsztejn wznowił przyjęcie chorych.
Od g. 9 — 2 i 4 — 6. ul. Wielka 7, m. 1.

KRONIKA

CZWARTEK **30** Dziś Rufina m. Jutro Ignacego.

Wsch. sł. o g. 3 m. 48
Zach. sł. o g. 7 m. 38.

WILENSKA

— (s) **Wyjazd zastępcy Delegata Rządu.** W dniu 29 b. m. wyjechał z Wilna na parę dni zastępca Delegata Rządu p. Malinowski; zastępować jego w tym czasie będzie Naczelnik Wydziału Administracyjnego p. Rzewuski.

— (s) **Godnie naśladowania.** Urząd województwa Nowogródzkiego przystąpił do wydania rocznika wojewódzkiego. Rocznik ten będzie przedstawiał całokształt prac z dziedziny administracji, gospodarstwa, szkolnictwa i życia społecznego. Zaznaczyć trzeba, iż dotychczas w Polsce jedynie województwo Nowogradzke zdobyło się na powyższy krok, który jest jakby sprawozdaniem z dotychczasowej działalności urzędu wojewódzkiego na polu prac nad budową państwowości polskiej na kresach. . .

— **Zjazd naczelników urzędów podatkowych.** Wczoraj 29 VII, pod przewodnictwem prezesa Izby Skarbowej p. Jana Maleckiego przy obecności Delegata Ministerstwa Skarbu p. Inspektora Switalskiego, rozpoczęła się konferencja naczelników miejskich i prowincjonalnych urzędów podatkowych.

Na zjeździe omawiane są sprawy wymiaru i egzekucji podatku przemysłowego za I półrocze 1925 r. i podatku dochodowego za rok 1925, oraz sposoby usunięcia niedokładności ujawnionych przez dotychczasową praktykę i usterek skonstatowanych w czasie lustracji, — tudzież ujednostajnienie pracy na przyszłość w dziedzinach wymiaru podatków, rachunkowości i egzekucji.

— (s) **Jeszcze w sprawie laboratorjum.** W najbliższym czasie wraca do Wilna z województwa Nowogródzkiego, przewodniczący Sejmiku Wileńsko-Trockiego p. starosta Grabowski, który bawił tam celem omówienia z sejmikami nowogródzkiemi sprawy współpracy nad uruchomieniem w przyszłości w Wilnie pracowni rozpoznawczo-weterynaryjnej.

— (s) **Przywrócenie debitu pocztowego.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powiadomiło Delegaturę Rządu, że został przywrócony debit pocztowy wychodzącemu w języku żydowskim w Palestynie czasopismu «Haaretz». Pismo powyższe swego czasu było w większej ilości kolportowane w Wilnie.

— (s) **Nowa gazeta.** Wkrótce w Wilnie zacznie wychodzić nowa żydowska gazeta p. t. „Cajt". W związku z tem dowiadujemy się, że czasopismo żydowskie p. t. „Die Cajt" w najbliższej przyszłości podobno przestanie wychodzić.

— (s) **Ze szkolnictwa.** Kuratorjum szkolne zezwoliło Żydowskiemu T-wu Rozpowszechniania oświaty na prowadzenie przy gimnazjum humanistycznem powyższego towarzystwa klas 1, 2 i 3 z wykładowym językiem polskim.

— (s) **Zarejestrowanie statutu.** Komisarjat Rządu zarejestrował statut nowopowstałego w Wilnie Oddziału Wileńskiego Związku Spółdzielni Polskich. Do zarządu powyższego oddziału wchodzą m. innemi pp. W. Rakowski i B. Wincz.

— (s) **O nowy dancing.** Ostatnio Komisarjat Rządu odmówił restauracji „Zakopianka", na urządzanie dancingów. Jednocześnie nie zezwolono restauracji „Warszawianka" na urządzanie podczas dancingów wystąpień kabaretowych.

— (s) **Nowe kino z kabaretem.** Do Komisarjatu rządu onegdaj wpłynęło podanie o zezwolenie na urządzenie w Wilnie kina z kabaretem.

— (s) **Przewóz kolejami skór zwierzęcych.** Na mocy odnośnego rozporządzenia Ministerstwa Kolei, skóry królicze i zwierząt dzikich będą przyjmowane do przewozu kolejami bez przedstawienia obowiązujących dotychczas świadectw państwowych lekarzy weterynaryjnych.

— (s) **Ułatwienia na kolejce wąskotorowej.** Na mocy rozporządzenia ministerjalnego wprowadzoną została bezpośrednia odprawa osób i bagażu ze stacyj kolei wąskotorowych publicznego użytku Nowogródek i Święciany do wszystkich stacyj Dyrekcji Wileńskiej.

— (s) **Z zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia.** W dniu 30 b. m. odbędzie się posiedzenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia, na którem rozpatrywane będą sprawy związane z wydawaniem zapomóg dla bezrobotnych umysłowo-pracujących.

— (s) **Uruchomienie kuchni bezpłatnej dla intelegencji bezrobotnej.** W dniu 29 b. m. w Magistracie odbyła się konferencja w sprawie uruchomienia kuchni w celu wydawania bezpłatnych obiadów dla bezrobotnych umysłowych pracowników. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele Delegatury Rządu, Magistratu i Urzędu Pośrednictwa Pracy. Po długiej dyskusji postanowiono uruchomić w najbliższym czasie kuchnię, któraby narazie wydawała 50 bezpłatnych obiadów. Wobec tego, że w Wilnie znajduje się około 500 osób inteligencji bezrobotnej, ilość obiadów w przyszłości prawdopodobnie zostanie zwiększona.

Postanowiono przytem, że pokrycie kosztów związanych z dawaniem obiadów weźmie na siebie Delegatura Rządu, urządzenie zaś kuchni i lokal dla niej — Magistrat, a prowadzenie ewidencji bezrobotnych uprawnionych do otrzymywania obiadów Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

— **Skrzynki pocztowe na autobusach.** Z dniem 27 b. m. dla udogodnienia publiczności zostały umieszczone skrzynki do listów na autobusach firmy „Autoruch", kursujących na przestrzeni Zwierzyniec—Dworzec kolejowy i ul. Kalwaryjska —Dworzec.

Skrzynki te będą opróżniane z korespondencji po każdorazowym całkowitym kursie autobusu podczas postoju przed dworcem kolejowym. Dzięki zaprowadzeniu skrzynek listowych na autobusach obok zwiększenia tem samem w mieście ilości miejsc do składania korespondencji pocztowej, publiczność będzie miała możność nadawania zwykłej korespondencji w czasie bezpośrednio przed odejściem pociągów, mając tę pewność, że korespondencja złożona do skrzynek listowych na autobusach przynajmniej na 15—30 minut przed odjazdem pociągów w dotyczących kierunkach będzie bezwględnie przy najbliższem i najszybszem połączeniu wyprawiona do dalszego przewozu.

— **Jeszcze nieporządki na poczcie.** Wczoraj donosiliśmy, że w kasie głównej poczt. urzędu nr. I, pewien pracownik przywłaszczył sobie gotówkę. Obecnie z prawdziwą przykrością musimy podnieść następujący wypadek, który zdarzył się jednemu z naszych współpracowników. Współpracownik nasz otrzymał z Warszawy wiadomość telefoniczną, że została mu wysłana pewna kwota pieniędzy, w sobotę dn. 25 lipca. Gdy w poniedziałek pieniądze nie zostały jeszcze doręczone, zwrócił się na pocztę do okienka, gdzie wydawane się pieniądze z zapytaniem, czy nie nadszedł dla niego przekaz. Zbyto go odpowiedzą, że obecnie niema czasu na sprawdzanie. We wtorek pieniądze jeszcze nie zostały doręczone. We środą rano o godz. 9-ej udał się ponownie nasz współpracownik do urzędnika odpowiedniego i zażądał kategorycznie dania mu wyjaśnień dlaczego pieniędzy nie otrzymał. Urzędnik siedzący przy okienku w formie niegrzecznej odpowiedział: «Dla każdej zachcianki nie możemy sprawdzać». Dopiero stojący tam przypadkowo listonosz, rzucił okiem na listę adresatów i skonstatował, że pieniądze faktycznie zostały wysłane z Warszawy w sobotę i leżą już od kilku dni w urzędzie pocztowym w Wilnie. W miejscu tem należy zaznaczyć, że współpracownikowi naszemu zależało bardzo na otrzymaniu tych pieniędzy nie później wtorku rano. Mamy nadzieję, że na przyszłość podobna samowola poszczególnych urzędników nie będzie telerowaną.

— (s) **Z Magistratu.** Na posiedzeniu dn. 29 b. m. miejskiej komisji finansowej zwołanej w sprawie dotyczącej przyszłych prac Komitetu rozbudowy m. Wilna, który zostanie wybrany we czwartek 30 b. m. na posiedzeniu Rady Miejskiej, postanowiono przydzielić do powyższego komitetu na czas jego prac etat referenta VI grupy płac. Stanowisko tego referenta będzie kontraktowe. Posiedzenie komisji prawnej, wyznaczone również na 29 b. m., na porządku dziennym którego były sprawy b. palące, nie odbyło się z braku quorum.

— (s) **Protektorat nad statkiem „Wilja."** Ministerstwo Spraw wojskowych powiadomiło ostatnio magistrat wileński, że wyraża swą zgodę na objęcie przez m. Wilno opieki i protektoratu nad świeżo nabytym dla marynki wojennej okrętem „Wilja" i jednocześnie składa magistratowi podziękowanie za tak przychylne odniesienie się do tej sprawy.

— (s) **O obliczenie podatku lokalowego.** Magistrat m. Wilna wyjaśnia, iż wobec konieczności natychmiastowego przystąpienia do obliczenia podatku od lokali na cele rozbudowy, właściciele, względnie rządcy nieruchomości winni są podać bez zwłoki do Wydziału Podatkowego (pokój 167) te zmiany, które zaszły w składzie lokatorów w bieżącym roku ze wskazaniem poprzednich adresów nowozamieszkałych lokatorów.

— (s) **Samobójstwo.** W nocy na 29 b. m. powiesił się osobisty sekretarz arcybiskupa Teodozjusza, Bakaliński (Klasztor sw. Ducha). Wezwany lekarz pogotowia skonstatował śmierć. Przyczyna samobójstwa dokładnie nieznana. Bakaliński był postawiony w stan oskarżenia przez sędziego śledczego 6-go rewiru miasta Wilna za nadużycia popełnione jakoby przez zmarłego. Na żądanie Ministerjum wyznań religijnych Bakaliński został uprzednio zwolniony z zajmowanego stanowiska.

— (s) **Zawody lekko atletyczne.** W dniu 1 i 2 sierpnia r. b. o godz. 3-ej ppoł. odbędą się na nowozbudowanym stadjonie 6 p. p. leg. zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo Okręgu Wileńskiego. Wobec wyjątkowych warunków terenowych w r. b. (wspaniała bieżnia żużlowa) oraz udziału najwybitniejszych naszych lekko-atletów z «olimpijczykiem» p. Dobrowolskim na czele — oczekiwane są wspaniałe wyniki. Możliwem jest pobicie rekordów polskich w biegu na 100 mtr. i skoku wwyż oraz poprawienie szeregu rekordów okręgowych.

— **«Tydzień lotniczy»** Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego Ligi Obrony Powietrznej Państwa zgodnie z postanowieniem Zarządu Głównego, celem wydatnego zwiększenia funduszu na rozbudowę polskiego lotnictwa i umożliwienia w ten sposób dalszego wykonania planów Ligi, przystępuje do organizacji «Tygodnia Lotniczego».

Tydzień Lotniczy odbędzie się w całej Rzeczypospolitej Polskiej od 6 — 13-go września. Po za akcją ściśle finansową, koniecznem jest rozwinięcie szczególnie w okresie poprzedzającym wzmożonej akcji propagandowej, uświadamiającej najszersze warstwy społeczeństwa o konieczności i potrzebie stworzenia potężnego lotnictwa polskiego.

Wszelkich bliższych informacyj w tej sprawie udziela Sekretarjat Ligi, ul. Mickiewicza Nr. 7 codziennie od godz. 9—15, za wyjątkiem niedziel i świąt.

— (y) **O plaży zwierzynieckiej.** Tegoroczne upały sprawiły, ze wybrzeża Wilji od wczesnych godzin porannych do zmroku oblegane są kompletnie przez tłumy amatorów kąpieli słonecznej i rzecznej.

Popędu ludzi do wody i słońca nie mogą oczywiście powstrzymać żadne zakazy policyjne—więc kto tylko ma możność, inaczej, ma choć chwil kilka wolnych spieszy nad Wilję.

Wybrzeża Wilji, zwłaszczao wbrębie miasta są pilnie kontrolowanie przez organy bezpieczeństwa. Tu i owdzie zdarzają się wypadki, że policja zmuszona jest interwenjować, zwłaszcza, gdy publiczność stara się te zakazy omijać.

Dziwnem się przeto wydaje, że na swieżo otwartej w tym roku plaży na Zwierzyńcu, nigdy nie spotkaliśmy żadnego (służbowego) policjanta.

W ostatnich dniach zdarzyło się tam kilka awantur, które wywołali «pijani amatorzy plaży»—łżąc od ostatnich słów każdego kto popadł pod rękę, a więc nie wyłączając i kobiet.

O ile wybrzeża Wilji w obrębie miasta strzeżone są bacznie przez policję, plaża zwierzyniecka pozostawiona jest bez opieki.

Tuż zaraz za ogrodzeniem plaży kąpią się tłumy kompletnych nagusów płci obojga urągając wszelkim zasadom przyzwoitości i obyczajowości, , które bądź co bądź... stara się przestrzegać przeciętny bywalec plaży.

Na oficjalnej tej niejako plaży panują wogóle niezbyt nadzwyczajne porządki.

Primo: tak w oddziale żeńskim, jak i męskim niema oddzielnych przegród w którychby należało się rozbierać i ubierać;

Secundo: t. zw. szatnia, zwłaszcza w oddziale męskim jest sobie zwykłą przegródką, gdzie na kilkudziesięciu wieszadłach, półkach —najróżniejsza garderoba szczelnie do siebie... przylega.

Trzeba tu zwrócić uwagę, że z plaży korzystają różni ludzie: bezwzględnie zdrowi i czyści, zarażeni i kapiący brudem, z których ci drudzy przynoszą szkodę pierwszym.

Tertio: obsługa plaży jest gorzej krytyki, chłopcy zwłaszcza, którzy usługują w oddziale męskim są opryskliwi i mimo niejednokrotnych uwag ze strony gości niepoprawni

Mamy nadzieję, że tych kilka uwag skłoni jednostki kompetentne do wniknięcia w stosunki na plaży, a w pierwszym rzędzie j-j właściciele, przeciwko których, być może najlepszym zamiarom przysłużenia się publiczności nie występujemy.

Rozchodzi się o prymitywną zasadę, że „jeśli stać na pieprz, niech starczy i na sól".

Wszak publiczność za przyjemność przebywania na plaży płaci.

TEATRY i MUZYKA.

— **Ostatnie występy Aleksandra Zelwerowicza.** „Ciemna plama", ta zabawna krótochwila, w której kreacja Al. Zelwerowicz śmiesząc do łez, ma jednak wszelkie cechy artystyczne, grana będzie tylko parę razy na naszej scenie, gdyż dyrektor Zelwerowicz udaje się do Warszawy dla przygotowań do nowego sezonu w Teatrze im. Bogusławskiego, gdzie objął dyrekcję. Publiczność dawno nie pamięta tak świetnego wieczoru w Teatrze Polskim, jak przedstawienie „Ciemnej plamy".

Obok Al. Zelwerowicza wiele oklasków zbiera L. Wołłejko (który porzuca Wilno, przenosząc się do Lublina) K. Kijowski, I. Jasińska, Z. Molska i inni.

— **Teatr Letni.** Grana obecnie na scenie letniej operetka „Za oceanem" z każdym dniem zyskuje na powodzeniu artystycznem publiczność zaś oklaskuje pp Kosińską, Dunin-Rychłowską Marjańskiego, Piwiń-kiego, Detkowskiego, reżysera Kruglowskiego i inn. Czynią się gorączkowe przygotywania do wystawienia jednej z najnowszych i najpiękniejszych operetek z występami gość. pp. Celińskiej i Wołowskiego.

— **Występy T. Wołowskiego i C. Celińskiej.** Świeżo pozyskani na występy gościnne w Teatrze Letnim pp. Celińska i Wołowski, rozpoczną występy w sobotę w świetnej operetce „Cnotliwa Zuzanna", którą reżyseruje p. Wołowski. W rolach głównych wystąpią również pp. Kosińska. Marjański, Piwiński i Brusikiewicz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Granaty w bramie domu.** Dn. 29 b. m. o godz. 2 znaleziono w bramie domu Nr. 4 przy ul. Żeligowskiego dwa ręczne francuskie granaty z zapalnikami owinięte w papier.

— **Konstatujemy z przyjemnością.** W nocy na 28 b. m. w obrębie 1 komisarjatu policji zostali zatrzymani następujący złodzieje zawodowi: Hirsz Szuten (Składowa 18), Mojżesz Widel (Spitalna 19). Abram Ryl (Nowogrodzka 82), Izaak Berazon (zauł. Prywatny 22), Salomon Zladem (Tyzenhaurowska 12), Isze Berson (Jeziorna 10), wraz z narzędziami złodziejskiemi, co świadczy iż wymienieni wałęsali się po ulicach w celu dokonenia kradzieży.

— **Tragedja urzędnika.** Wczoraj usiłował otruć się esencją octową urzędnik biura zawiadowcy stacji w Wilnie Jan Mejżołek. Desperata odwieziono do szpitala kolejowego. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Ze starego wilnian autoramentu.

Historycznej, pod Bakszta, kamienicy romerowskiej, ubył pamiętnik żywy a wierny, nekropolowi smutnej Rosy przybyła skromna, rdzennego wilnianina mogiła. 3 b. m. zgasł na 82-m roku życia ś. p. Michał Pieślak, niedawno jeszcze szerokim kołom miasta naszego i wsi znany obywatel, z któremi z iście obywatelską rzetelnością współpracował. Zasłużył się ś. p. M. Pieślak społeczeństwu jako niezrównany administrator szeregu bogatych wystaw rolniczo-

szersze zataczać kręgi nietylko w Chinach, nietylko w Stanach Zjednoczonych, lecz w Paryżu, we wszystkich wielkich miastach Francji".

Paryż stał się dziś nieznośny dla paryżanów. Dziś to Cosmopolis, z przewagą amerykanizmu... Do wojny zalew cudzoziemców rósł, ale nie był tak uciążliwy, tak nieznośny. Przyszła wojna a po niej istna wędrówka narodów do „uprzywilejowanych" miast: do Paryża, Londynu, Berlina.

Zcudzoziemczenie Paryża irytuje samych Amerykanów. Im wcale nie chodzi przecie o to, aby na *paryskich* bulwarach słyszeć język niemiecki, angielski, czeski, litewski (tak pisze ironizując p. Fullerton), polski lub żydowski... Mają dosyć tych wszystkich języków z wieży Babel u siebie w domu, na nowojorskiej Washington Square lub Forty Second Street, w Bostonie, w Chicago na Michigan Avenue.

Bo i Stanów Zjednoczonych niemal wszystkie większe miasta przepełnione są cudzoziemcami.

P. Fullerton cytuje to, co powiedział lat temu 24 cesarz Wilhelm wobec wielu gości swoich na jachcie Hohenzollern podczas jednego z postojów w norweskich fjordach.

— Ameryka! — mówił cesarz. Od niej rychło zależeć będą losy Europy. Ani się świat obejrzy jak zjawi się potężna i groźna ingerencja Stanów Zjednoczonych w interesy najżywotniejsze państw europejskich. Trzeba było stworzyć w samej Ameryce *przeciwwagę* Stanom Zjednoczonym... Albo je rozbić na dwie części. Francja zamiast rozpoczynać w 1866-tym kampanję meksykańską byłaby lepiej zrobiła oświadczając się... bądź za północnemi, bądź za południowemi Stanami. Niebyło by dziś potęgi Zjednoczonych Stanów amerykańskich, której rychło nie będzie równej na świecie.

„Cesarz Wilhelm—dodaje od siebie p. Fullerton — był fantastą, ale tym razem nie zawiodła go przenikliwość iście proroczа".

Nie chcieliśmy — kończy swe wywody — mięszać się do spraw Europy. Sprowokowały nas Niemcy swemi łodziami podwodnemi wysadzając statki aż na wodach amerykańskich. Wówczas... musieliśmy posłać wojska na fronty bojowe Europy. Było to istne dla Stanów Zjednoczonych nieszczęście. Ale stało się... Może oddaliśmy Europie pewne usługi — ale źle się stało. Teraz my przyczynimy się do wzmagania się we Francji ksenofobji a i my sami zalewani jesteśmy przez cudzoziemców.

P. Fullerton nie dodał: naturalna to kolej rzeczy. Imperjalizm musi z matematyczną ścisłością prowadzić do ksenofobji. *J.*

Od Administracji

Celem uniknięcia przerwy w wysyłaniu „SŁOWA", prosimy pp. Prenumeratorów o wnoszenie przedpłaty za miesiąc sierpień.

Konto czekowe „Słowa" w P.K.O. Nr. 80.259.

przemysłowych, urządzonych w Wilnie staraniem najwybitniejszego ziemiaństwa kresowego przez t-wo wyścigów konnych (takich wystaw było sześć). Był on rzeczonego towarzystwa sekretarzem, zaś najzaufańszym był powiernikiem słynnych niegdyś w gospodarce rolnej, hodowlanej i przemysłowej potentatów krajowych; przez całe życie z nimi się stykał, prowadząc na gruncie wileńskim interesy majątkowe książąt Ogińskich, Mieczysławowstwa Jeleńskich, a zwłaszcza tak zrośniętej z Wilnem rodziny Romerów, z którą był M. P. spokrewniony.

Był z rodu którego gniazdem ponoć od w. XVII była Oszmiańszczyzna; szukać trzeba (przypomnieć wypada krajoznawcy polskiemu) o Pieślakach z głośnych niegdyś Borun w przedziwnie uroczych *Obrazach* Ign. Chodźki, w świetnej gruntownością opracowania monografji Czesł. Jankowskiego *Powiat Oszmiański*. Kogo z badaczy literatury kantyczkowej interesują historyczne w nich reminiscencje, ten z Pieślaka, fundatora domu Bożego postacią, bez uchyby się spotka. Słynny powstaniec Onufry Pieślak był stryjem ś. p. Michała.

Ś. p. Michał Pieślak urodził się w Wilnie w tym samym domu, w którym życia dokonał, gdzie swe srebrne i złote gody małżeńskie (te ostatnie jeszcze 21 lipca 1923 r.) z przezacną swą ś. p. Walerją z Przeciszewskich, towarzyszką długiego życia, obchodził. Kształcił się w Wileńskim Instytucie Szlacheckim i Wileńskim Gimnazjum; kolegował z Ign. Parczewskim, Fr. Dmochowskim, Wacł. Piaseckim. Sam na roli, w majątku żony, krótko pracował, jak również w dobrach romerowskich, lecz znał doskonale mnóstwo gospodarstw, sumiennością, prowadzeniem stałem lub przygodnem interesów niektórych ziemian z ruiny ratował.

Temu, który tak czuł po obywatelsku, pamięć po sobie najlepszą zostawił, lekką będzie ziemia ojczysta.

Sulimczyk.

W niewielkiej ilości posiadane **komplety „Dodatku Ilustrowanego"** są do nabycia w naszej Administracji. Niezwykle dostępna ich cena, wspaniałe wykonanie i wielce urozmaicony dobór zdjęć fotograficznych zyskały powszechne uznanie.

Z całej Polski.

— **Nowe polskie mapy automobilowe.** Ruch automobilowo-turystyczny, szybko wzmagający się w ostatnich czasach uczynił bardzo aktualną kwestję opracowania odpowiednich map. Dotychczas posługiwano się przeważnie mapami niemieckiemi, które nie posiadają żadnego materjału informacyjnego, a częstokroć nawet podają nazwy miejscowości polskich w skażonem brzmieniu.

Z uznaniem więc należy powitać inicjatywę Polskiego Automobilklubu, pod którego patronatem i kontrolą rozpoczęło pracę wydawnictwo „Drogi szlakowe Rzplitej Polskiej".

Mapy mają być podzielone nie na arkusze, lecz na bardziej uczęszczane szlaki, z uwzględnieniem wszystkich znaków drogowych, kilometrażu, oraz profilu drogowego z oznaczeniem skali spadków, skętów i serpentyn. Skala—1 : 300 000.

Pozatem do każdej mapy będzie dołączony odpowiedni przewodnik, opracowany przez wybitnego krajoznawcę prof. dr. Orłowicza w czterech językach (polski, francuski, angielski i niemiecki). Wskaże on turyście wszystkie miejscowości, godne widzenia ze względów artystycznych, historycznych lub gospodarczych.

Mapy, drukowane w czterech kolorach i zaopatrzone w wytworną szatę zewnętrzną, ukażą się narazie w dziesięciu zeszytach.

— **Schronisko w Pucku.** Oddział poznański Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego ukończył przy poparciu rządu i Państwowej Rady Krajoznawczej, budowę okazałego murowanego Schroniska w Pucku na własnym gruncie, darowanym przez miasto Puck.

Stworzenie takiego punktu oparcia dla licznych wycieczek w tem miejscu, gdzie nad małem morzem i w pobliżu wielkiego morza rozgałęziają się drogi na mierzeję helską do Krokowa i Karwji, posiada niewątpliwie wielkie znaczenie dla ruchu krajoznawczego.

Ekskursje lub pojedyńczy wycieczkowicze mogą za skromną opłatą 3 noce spędzić pod gościnnym dachem Schroniska, gdzie mieści się do 80 osób.

Jakkolwiek urządzenie nie jest jeszcze w całości gotowe, już się gości przyjmuje za uprzedniem zgłoszeniem pod adresem Dannenberga, zamieszkałego w Schronisku.

Ze świata.

— **Projekt wszecheuropejskiego strajku górników.** «Telegraphen Compagnie» podaje: W najbliższy wtorek zbierze się w Paryżu komisja wykonawcza Międzynarodowego Zw. Górników, celem zbadania projektu angielskich górników, według którego w razie angielskiego strajku górniczego mieliby się przyłączyć do tego strajku również górnicy na kontynencie.

Jak sądzą dzienniki, przyszły tydzień będzie przełomowy w konflikcie węglowym i, zanim upłynie wyznaczony przez właścicieli kopalń termin, to jest piątek bieżącego tygodnia, droga do porozumienia będzie już znaleziona.

Opinja właścicieli kopalń jest podtrzymywana przez rzeczoznawców, stojących po za przemysłem węglowym, przedsiębiorcy twierdzą, że dotychczasowe płace dzienne górników nie mogą być utrzymane nadal wobec kryzysu, jaki przechodzi przemysł krajowy.

Z drugiej zaś strony górnicy zdecydowani są trwać na swoim stanowisku, odrzucającem zniżkę płac lub przedłużenie godzin dnia pracy — co głównie wysuwają przedsiębiorcy.

W sprawie konfliktu tego zabierał głos wczoraj w Knowley premjer Baldwin. Premjer przyznał że różnica poglądów obu obozów jest poważna i, że następstwa konfliktu mogą być groźne. Omawiając postulaty przedsiębiorców, premjer nie godzi się z poglądem, aby jedynie zmniejszenie wynagrodzeń lub zwiększenie godzin dnia pracy prowadzić miało do osiągnięcia stanu wytwórczości odpowiadającego potrzebom kraju.

— **Okres wielkich upałów w Europie.** W całej Europie Zachodniej i Północnej panują olbrzymie upały, pomieszane z wielkimi opadami, równającymi się tu i owdzie oberwaniem się chmur.

Wiedeń został nawiedzony w nocy z dnia 23 na 24 lipca ulewą, która istotnie równała się przysłowiowemu oberwaniu chmur. Takie same ulewy spadły i poza Wiedniem w całej Austrji i na Węgrzech. W wielu miejscowościach następstwem ulewy było zawalenie się starych domów skutkiem podmycia fundamentów.

W górnej Styrji spadł olbrzymi grad, skutkiem czego całe zboża wielu okolic, bardzo pięknie wyrosłe, zostały zniszczone.

Dzień 22 lipca był najgorętszym dniem w Londynie. W nocy z 22 na 23 lipca wybuchła gwałtowna burza, której towarzyszyły deszcze i grady. Skutkiem uderzenia piorunów powstały liczne pożary. W wielu domach grad wybił szyby. Gwałtowny deszcz wywołał powódź na ulicach, skutkiem czego woda wtargnęła do domów i do sklepów. Ziarna gradu były tak duże, że wiele osób poniosło rany. W pobliżu Sevenakes od pioruna zapaliły się koszary straży ogniowej. W pobliżu Dartfordu od pioruna zapalił się szpital.

Szkody, spowodowane burzą w Anglji i oberwaniami się chmur są olbrzymie.

W mieście fabrycznem Birmingham od deszczu, gradu i piorunów zostało uszkodzonych przeszło 200 domów.

Temperatura w Rzymie jest niesłychanie wysoka. Wynosiła ona 23 lipca 34.6 st. R., a więc była większa niż w Neapolu, gdzie upał wynosił 33 stopnie R.

Takie same upały panują w Skandynawji, gdzie miejscami upał dochodzi do 33 st. R.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

29 Lipca 1925 r.

	Tranz.	Sprzed.	Kupno
Dewizy i waluty:			
Dolary	5.18,5	5,20,	5.17
Belgja	24.67,5,	24.74	24 61
Holandja	209.30,	209,80	208 80
Londyn	25.31,5	25 38	25.25
Nowy - York	5.18,5	5,20	5.17
Paryż	24,61	24,67	24.55
Praga	15.44,5	15,48	15.41
Szwajcarja	101.18,	101.43	100.93
Stokholm	140.90	141.25	140.50
Wiedeń	73 28,5	73.47	73.10
Włochy	19.07,	19.12	19.02
Papiery wartościowe.			
Pożyczka dolarowa	68.—.	68.—	—
„ kolejowa	90 —	85.—	90.—
Pożyczka konwers.	43.50	73	—
Por. pożycz. konw.	43.50	—	—
5 ppro,c listy zast.	21.60	—	—
Warszaw. przedw.	18.75	18.60	—

Redaktor
Stanisław Mackiewicz

Dla dzieci
jest czekolada mleczna

najlepsza, najpożywniejsza i łatwo strawna słodycza.

Jeneralna reprezentacja na Wilno i rejon Wileński Spółka Wileńska „Handel Importowy" Wilno, ul. Zawalna 27, tel. 746.

NAJŚWIEŻSZY INFORMATOR O SPRAWACH SZKOLNYCH W WILEŃSZCZYŹNIE

Almanach

SZKOLNICTWA ZIEMI WILEŃSKIEJ

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. CENA 2 ZŁOTE.

CZYSTY ZYSK ZE SPRZEDAŻY PRZEZNACZONY NA ZAKUP BIBLJOTECZEK DLA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ZAWALNA 1 telefon biura 1—47; BOCZNICY 4—62

POLECA:

OWIES
ŻYTO
MĄKĘ żytnią i pszenną
SŁONINĘ
CUKIER
SÓL

Aktualne książki Wł. Studnickiego

Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznemi	4 zł
Współczesne państwo litewskie	1 „
Zarys państw bałtyckich	7 „
Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie	2.50

Martwy Sezon

to lipiec i sierpień mówi wielu. Są jednak kupcy, którzy i w tym martwym sezonie robią niezłe obroty i ci nie wstrzymują się od polecania w prasie swego towaru.

Ruch nigdy nie zamiera, nie wszyscy wyjechali na wypoczynek, ta większość, która pozostała musi wiedzieć gdzie kupować.

Ogłoszenia w „SŁOWIE" skłaniają do kupna.

Doktór **D. Zeldowicz** Przyjęc. 9—1 i 5—8 oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol).

Kobieta-lekarz **Zofja Zeldowicz** 12—5. Chor. kobiece

Pluskwy

Niszczy i zapobiega rozmnażaniu

„Mogil"

żądać wszędzie

OGŁOSZENIE.

Komornik sądowy przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zam. przy ul. św. Michalskiej Nr. 8., zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 30 lipca 1925., o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Niemieckiej 4. odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Ilji Baltera składającego się z umeblowania, oszacowanego na sumę zł. 7765., na zaspokojenie pretensji Nechamy Joselewicz.

Komornik Sądowy
A. Sitarz.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE"
Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska)
Egz. od 1906 r.

DRUKARNIA OBFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNĘ ROTACYJNĄ

PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH

CENY UMIARKOWANE

TEATR POLSKI
występy
Al. ZELWEROWICZA
Dziś po drugi
CIEMNA PLAMA
kom. Kadelburga i Prostera.
Początek o g. 8 m. 15

TEATR LETNI.
Dziś
ZA OCEANEM
operetka-wodewil Gothow-Gruneke
W sobotę pierwszy występ
C. Celińskiej i T. Wołowskiego
w operetce
CNOTLIWA ZUZANNA
Początek g. 8 m. 15.

Okazyjnie

do sprzedania brek używany w dobrym stanie, typu wiedeńskiego.

Adres w redakcji „Słowa".

Pokój umeblowany w komfortowym domu. Centrum. Wszystkie nowoczesne wygody, całodzienne utrzymanie. Dogodne warunki. Dla 2 panów lub małżeństwa. Gdańska 6 m. 8 od 12 — 8.

Gdy szukasz mieszkania, daj ogłoszenie o tem w „SŁOWIE" Za niewielkie pieniądze, szeroko poczytne to pismo zapewni ci natychmiast dziesiątki ofert.

Agronom, dyplomowany Taborczyk, żonaty lat 38. Samodzielnie pracował przez lat 14 w większych gospodarstwach przemysłowych z bardzo dobrymi świadectwami; obeznany z gospodarstwem i stosunkami na Kresach. Może objąć od sierpnia lub później posadę administratora rolnego ewentualnie samodzielnego zarządzającego. Łaskawe oferty proszę adresować Piotrków (Trybunalski) ziemia Piotrkowska ul. Kaliska 6 m. 5 mieszkanie W-ych Szerszyńskich dla W.W.

Setki ludzi zaskoczonych nagle chorobą potrzebuje codziennie rychłej pomocy lekarskiej. Nieliczni tylko nie mają kłopotu ze znalezieniem adresu tego, czy innego lekarza. **P.p. doktorzy med. winni o tem pamiętać** Ogłoszenia lekarskie **w „SŁOWIE"** są najlepszym doradcą, najpewniejszym informatorem dla chorego.

DOKTOR
W. Wołodźko
powrócił
Choroby skórne i weneryczne. Od g. 12—2 i od g. 5—7
ul. Zawalna Nr. 22.

Tanio, solidnie, skutecznie. Gdyś zgubił dokument, a nie chcesz aby z niego ktoś niepowołany korzystał, nie zwlekając ogłoś w „SŁOWIE" unieważnienie zgubionych papierów.

Zgub. kartę zwolnienia, wyd. przez P.K.U.—Wilno na im. Icka Chakina. zam. przy ul. Wiłkomierskiej 74 m. 5, unieważnia się.

Zgub. tymczas. zaświadczenie demob. wyd. przez P. K. U. — Wilno na imię Pawła Marcinkiewicza unieważnia się.

Poszukuje wspólnika (czki) do bardzo zyskownego interesu z kapitałem Zł. 600.— i współpracą w biurze. Zgłaszać się: Ostrobramska 27 hotel Piotrogrodzki pok. 3.

Wydawca w zastępstwie współwłaściciel — Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Zenon Ławiński. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie", Kwaszelna 23.